POSTĘP ROLNICZY.

Przedpłata kwartalna wynosi w Prusach na pocztach 3 marki, w Królestwie Polskiém Rosyi rocznie 8 rs.; w Austryi 8 złr. W Warszawie główny skład w księgarni pp. Gebethner i Wolff.

Rękopism nie zwracamy.

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Górnego Szląska.

Wychodzi co sobotę w Bytomiu, (Beuthen O.-S.)

pod redakcyą

Stanisława Przyniczyńskiego.

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petitowego lub od zajętego takiegoż miejsca 20 fen.

Listy adresować należy: Redakcya lub Ekspedycya „POSTĘPU ROLNICZEGO“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Nr. 35. **Bytom (Beuthen O.-S.) dnia 10 września 1881.** **Rok V.**

Nieprzyjaciele, to nasza sława, jesteśmy ludźmi więc i żołnierzami, — życie to walka, — i nasze miejsce jest w ogniu, i gdzie potrzeba — nikczemni tchórze tylko się chowają, usuwają. — Przekonani o prawdzie, obowiązkiem naszym przy niéj obstać i za nią walczyć.

Pełno jest wszędzie trutni nieużytecznych umiejących jedynie szemrać, wyrzekać płakać, a niezdolnych niczemu zaradzić, lub myślących dopiero o interesach, gdy już jest zapóźno.

XVI.

„Do najważniejszych podpór kultury krajowéj należy uregulowany kredyt. — Pisząc o to mają nieść instytucye kredytowe, dostarczają kapitału niewypowiedzialnego i za tak niskim procentem — ażeby potrzebom rolnictwa — zadość uczynić....

W nowszych czasach utworzyły się prywatne towarzystwa kredytowe, które dają pożyczki ziemskie i miejskie.“

Potém wymienione są towarzystwa prowincyonalne i prywatne, i sprawozdanie kończy ten wstęp tak: „nie można nie uznać, że rolniczy kredy realny, co się tyczy zakładów, bardzo się rozszerzył.

Zupełna zgoda, że ilość zakładów jest wielka, ale jakość słaba, gdyż na pewno przynoszą tylko szkodę rolnictwu, mowy w parlamencie, 10,000 subhast rocznie dowodzą wielkiego upadku rolnictwa, po wybuchnięciu strasznego głodu na Szląsku radzą dopiero, jak temu na przyszłość zaradzić. „Złemu trzeba umieć naprzód zapobiegać, od tego jest nauka, wiedza.“

Kredyt osobisty.

„Organizacya kredytu powinna wyjść od interesowanych, jeżeli wytrzyma próbę to wtedy prawo dopomoże....“

A więc radźcie sobie sami panowie rolnicy, my nie mamy wam nic lepszego do oznajmienia; patrzmy, co dobrego wypracujecie, a potém może to uznamy. Zaprawdę — to rada nieboszczyka Piłata. —

Pieniądz i kredyt. Wszędzie prawie potrzeba kredytu realnego, w Poznańskiém 1874 r. kredyt był najtrudniejszy.

W Szleswigu-Holsztynie nie chcą towarzystwa kredytowego — (landszafty): więksi właściciele wcale tam kredytu nie potrzebują, a w razie potrzeby taniéj go dostaną. Jest tam wiele własności, które żadnych długów hypotecznych nie mają, i obawiają się, że w razie zaprowadzenia landszafty, stopa procentowa mogłaby podskoczyć, która jest tam niższa jak w innych częściach monarchii.

W Pomeranii zaprowadzona landszafta dla małych właścicieli bywa mało użytkowaną, bo 5 procent uważają za wysoki.

U obdłużonych mniejszych mianowicie właścicieli ziemskich, w Poznańskiém i na Górnym Szląsku lichwa grasuje. Rzadko kiedy skarżono lichwiarzy, bo się obawiano kosztów i zamknięcie sobie jedynego źródła kredytowego na wszelkie wypadki. — W Poznańskiém i Saksonii sprzedaje się zboże zwykle naprzód i powstają ztąd bardzo wielkie straty dla rolników, jest to gatunek lichwy.

„W departamencie poznańskim przeszło od roku 1848 w niemieckie ręce 604,866 morgów, obecnie jest 1,905,198 morgów w polskich, — 1,904,401 w niemieckich rękach; w dep. bydgoskim jest 2,739,876 w polskich, a 3,461,125 morg. w niemieckich rękach.

Teraz jest na sprzedaż publiczną odanych 13,671 morgów z wielkich posiadłości.“

Konstatować tu należy tę staranność, jaką w ministerstwie pruskiém zwracają na wywłaszczenia nasze....

W ostatnich latach, jak to pisma nasze podały, przeszło w Król. Polskim, w Rosyi, w Galicyi, przeszło kilkakroć tysięcy morgów w ręce niemieckie. Wszystko to dzięki systematowi kredytowemu na sposób niemiecki.... Nasza ziemia niszczeje; nasz naród — wiemy o tém... musimy się opierać *„Dem Drange nach Osten“*, wielkim kapitałom zjednoczonych Niemiec, ogłodzeni ogłupieni, wywłaszczeni, poniżeni...

Strona ta, oburza, jak można z czémś podobném publicznie występować?

Można być niezdolnym za to nikt nie może, ale nie wolno rozszerzać zasad szkodliwych, bo to produkcya socyalistów, nihilistów. Jakiemże prawem wymagać można szacunku dla swéj własności, kiedy niszczą się własności innych. Takie to poglądy, tacy ministrowie, zburzyli nieraz strony, które ich do godności ministrów wynosiły, a kraj unieszczęśliwili....

Upadek to straszny, kiedy człowiek staje się istotą, z radością patrzącą, i za zasługę sobie poczytającą, nieszczęścia bliźnich....

Dawniéj mawiano: *noblesse oblige* dzisiaj *profit oblige*.

Gdyby Prusy miały takich zdolnych innych ministrów, jakich oddawna mają w ministerstwach wojny, to przy pracowitości i oszczędności Niemców, kraje ich zamieniłyby się szybko w piękne użyteczne zagrody i korzyści ztąd wynikłe wytrzymałyby konkurencyą z innemi krajami — a dziś niemiecka gospodarka jest wielką przestrogą dla ludów.

Zewsząd żądają banków melioracyjnych, bo dzisiejszém położeniu smutném wiele korzystnych ulepszeń przeprowadzić nie można.

Zewsząd żądają zaprowadzenia płacenia pieniędzmi, zamiast kredytowania towarów. bardzo szkodliwego.

W Hanowerze włościanie nie potrzebowali dawniéj kredytu, a teraz popadli w długi. We Westfalii nie lepiéj itd.

„Szczep słowiański do nowéj sprawy powołany, nie walczący, ale waleczny, nie napastujący choćby bez ustanku przez nich napastowany, ale ludziom-bliźnim ze zapałem i poświęceniem w pomoc nadbiegający, nietylko bez własnéj, ale nawet wbrew własnéj korzyści; albowiem miłość chreściańską, dotąd prywatną zamienić na publiczną i takową do potęgi podniesioną, jeszcze od ludzi do ludów przenieść, jest przeznaczeniem jego.“

„Allgemeine Börsen Zeitung für Privatkapitalisten u Rentiers.“ z 17-go maja pisze: Musimy przyznać, że chociaż idea ta brzmi dziwacznie i choć nam się wydaje nierozsądném, ażeby w tym celu miało się tworzyć prawa, idea ta przecież przy jaśniejszém pojmowaniu rzeczy, w zmienionéj formie może być praktycznie przeprowadzoną.“

„Zeitschrieft für die Landwirthschaftlichen Vereine des Grossherzogthums Hessen.“ z 12-go kwietnia 1879: „Nie możemy zaniedbać zwrócić uwagę gospodarzy na powyższą pracę. Jądro idei, która pracy téj służy na podstawę, wydaje nam się być zdrowem i także częściowe wykonanie byłoby możebnem. Jesteśmy zgodni zupełnie z panem autorem, że zbliżamy się do bardzo niebezpiecznego przesilenia dla rolnictwa, że nas przecież z takowego projektowane cła nie wyratują, lecz że nam raczéj zaszkodzą; rzeczywistych ceł ochronnych rolnictwo nigdy nie może otrzymać. musi to każdy pojąć, kto nie całkiem wyznaje teorye poruszające się po za obrębem rzeczywistości. Potrzeba koniecznie, ażeby gospodarze w Niemczech nabrali jasności co do środków które im w obecném ich położeniu mogą być przydatne i dla tego zalecamy bardzo do czytania powyższe ulotne pisemko.

„Thorgauer Blätter für Landwirthschaft, Organ des thurgarischen Vereins“ z 14-go czerwca 1880 pisze: „Znajdujemy, że takie noty ziemskie miałyby tak dobre prawo istnienia jak noty banków prywatnych i przedstawiałyby też większe bezpieczeństwo. jak noty banków z niewystarczającém zwykle pokryciem. A zysku, jakichby noty ziemskie przynosiły udręczonym gospodarzom. prawdziwie tak dobrze należałoby życzyć, jak podwójnego procentu z not bogatym akcyonaryuszom bankowym.“

„Deutsche Reichszeitung“ z 19-go lipca 1880 pisze: „Autor krytyki udowodniwszy bardzo obszernie, że środki proponowane dotąd dla podniesienia rolnictwa przez czasopisma, profesorów i ministra Friedenthala, nieodpowiadają celowi, lub są zbyt drobnostkowe, oświadcza daléj co następuje: „Naszemu rolnictwu inaczéj dopomódz nie można, jak przez postaranie się o tanie kapitały i przez zniżenie procentu. Gospodarz musi zakładom kredytowym ziemskim płacić 6 prcent., podczas gdy uprawa zboża i chów bydła przynoszą najwyżéj 3 prc. W skutek téj różnicy musi gospodarz być zrujnowanym. Jeżeli nie macie innego środka, odzywa się Autor do sfer rządzących, ażeby zniżyć procent cała wasza mądrość nie warta szeląga.“

Mamy dwa rodzaje światowości: jednę jasną, dokładną, kto się posiada i zna doskonale: drugą ciemną, głuchą, która zostawia nas w niewiadomości lub niepewności co do charakteru naszych własnych czynów. Trudno jest czasami widzieć jasno w swém wnętrzu i sądzi się bezstronnie... zdarza nam się ulegać uprzedzeniom lub nienawiściom na długo wprzód, nim się spostrzeżemy? W danéj chwili błyska światło i przeszłość nam wyjaśnia się w oczach .... Uwagi przyjaciela, napomnienia wychowawcy. widok postępowania innych, surowe nauki losu — często mają ten skutek.

Siła człowieka jest przedewszystkiem w jego umyśle, zatém w jego **wiedzy**, któréj przeznaczeniem jest kierować ku własnéj potrzebie, siły przyrodzone działające darmo i pierwotne materye świata fizycznego, któremi Stwórca zaopatrzył ród ludzki.

Zająć się ideą powinni interesami a przedewszystkiem czasopisma polityczne pouczyć powinny aby masy nią się przejęły.

O kredycie melioracyjnym
w Królestwie Polskim.

(Dokończenie.)

Delegacya niezaniedbała pojaśnić się o stanie kwestyi pożyczek melioracyjnych w innych krajach. Fakt dokonanych pożyczek w Anglii był najbardziéj uderzającym. Udzielona przez rząd pożyczka na drenowanie w sumie 180 milionów franków wróciła się w ciągu lat 8 i dopomogła do obsuszenia 500,000 hektarów w tym kraju.

We Francyi pożyczki melioracyjne nie miały powodzenia, głównie z powodu zbytniego rozdrobnienia posiadłości i mnóstwo niepraktycznych formalności, z któremi udzielanie pożyczek było połączone.

Jak się późniéj dowiaduję, najpraktyczniéj rzecz tę poprowadził rząd belgijski; sformowane są bowiem, ile mi mówią, kompanie robocze pod komędą inżynierów rządowych, którzy przyrządzają obsuszanie i nawodnianie szybko, dokładnie praktycznie i tanio. Rząd należność ściąga ratami wraz z podatkami uprzywilejowanemi, a więc w ten sposób wszelkie trudności finansowe i prawne usuwa.

Towarzystwo nasze nie może pójść tą drogą. Ztąd tedy szereg trudności miejscowych, o których byłoby dużo do powiedzenia. Kompanie prywatne melioracyjne, które zaczęły się tworzyć w nadziei poparcia ich działalności kredytem odpowiednim nie miały powodzenia. Kompania taka musi mieć zysk, a więc tanio robót dokonywać nie może. Tylko przy wielkiéj ilości robót, może opłacić się może kosztowna administacya takiéj kompanii. Tymczasem przy wielkiéj ilości robót, zwłaszcza rozrzuconych po kraju, dozór ich i dokładność wykonania staje się niepodobną. Daje się nadto czuć brak uzdolnionych specyalistów, a zwłaszcza sumiennych robotników, szczególniéj téż przy drenowaniu, gdzie dokładność roboty po zasypaniu, trudna do skontrolowania.

Taki tedy jest szereg trudności, jakie kwestya melioracyi w teoryi i w praktyce napotkała u nas.

Pomimo to wszystko były przygotowane u nas główne punkta do projektu przepisów o udzielaniu pożyczki melioracyjnéj, a mianowicie:

1. Pożyczki melioracyjne udzielane miały być jedynie na
   a) wszelkiego rodzaju obsuszania, czyli to przez kanały lub rowy otwarte, czyli przez sączki kryte;
   b) nawodnania; jako też
   c) na inne roboty ziemne możliwe do sprawdzenia tak co do rozmiarów i sposobu wykonania.

   Dodano do tego udzielanie pożyczki na stawianie budynków gospodarskich na przestrzeniach dotąd nie budowanych, a mających stanowić oddzielne folwarki z udzieleniem pierwszeństwa miejscowościom świeżo regulacyi i reperacyi poddannym.

   Wszystkie inne cele w pierwszym wniosku usunięto.

2. Pożyczki melioracyjne udzielają się na melioracye w pojedyńczych dobrach lub na zbiorowe np. obsuszanie bagien do wielu właścicieli należących.

3. Żądający pożyczki składa plan i anschlag po rozpatrzeniu którego udziela się promesa pożyczki udzielić się mającéj, skoro część lub całość będzie wykonaną i sprawdzoną.

4. Biorący pożyczki miał płacić rocznie 5% rocznie za procent, 1% na administracyę, 1% na fundusz asekuracyjno-rezerwowy. Amortyzacya odbywać się miała w terminach przez strony umówionych, naznaczając lat 12, jako termin umorzenia najdalszy.

5. Koszta zjazdów delegacyi sprawdzających ponosił interesant.

6. Obligacye przenosić miały 5% rocznie i być umarzane seryami w lat 12 po zamknięciu każdéj seryi.

Wszystkie te projekta jednakże leżą dotąd w aktach Tow. kred. ziemsk. Jedynie tylko dla zbadania bliżéj osiągniętych w kraju korzyści z zaprowadzonych już melioracyi, postanowiono na teraz poczynić na miejscu studya w téj mierze Studya te rozpoczął już z polecenia Władz Towarzystwa téj jesieni były prof. Inst. w Puławach Kowalski, dziś radca Dyr. S. Tow. kr. w Lublinie i złożył kilka bardzo pouczających raportów.

Konkludując sprawozdanie dodaje szanowy sprawodawca, że u nich tj. w Król. Polskiém wielkie kwestye kredytowych pomocy są wobec ogólnego położenia w zupełnym za stoju. Nadto taić niepodobna, że wiara w skuteczności pomocy kredytowych dla rolnictwa wielce osłabła. U nich istotnie ci ziemianie jedynie stoją dobrze, którzy własnemi siłami grzebali się, jak mogli, wśród zwalisk i ruiny, w jakiéj znaleźliśmy się po latach 1880 i 1864. Ktokolwiek szarpał się i szukał ratunku szybkiego w kredycie, nieraz dźwignął gospodarstwo, ale sam albo skonał, albo dogorywa.

Co się tyczy stosunków galicyjskich to lubo nie są one dokładnie znane szanownemu sprawozdawcy, mniema on jednak, że mimo swobody w działaniu, nie są one o wiele pomyślniejsze w Galicyi jak w Królestwie Polskiém, w szczególności. Cała więc ta kwestya, we wszystkich polskich dzielnicach w smutnych przedstawiająca się barwach prowadzi do przekonania, że kto tylko jako tako wisi na wiosce swojéj, powinien najmniéj na pomoce kredytowe się oglądać, ale podźwignienia swego położenia szukać przedewszystkiem w umiejętném użyciu sił i materyałów przyrodzonych miejscowych w majątku swoim.

Uprawa chmielu w państwie niemieckiém.

„Festschrift zur internationalen Ausstellung von Hopfen und Hopfengeräthschaften zu Nürnberg 1877." W pisemku têm wykazano, że Niemcy mają obecnie pod chmielem około 38,000 hektarów, zajmując tem samém między krajami chmiel produkującymi, pierwsze miéjsce i to nie tylko ze względu na obszar chmielem obsadzony, ale także i ze względu na jakość produkowanego chmielu.

Obszar powyższy i produkcya rozdziela się na poszczególne kraju w następujący sposób:

Obszar.		Produkcya roczna
18,430 hektr.	Bawarya	220,000 ctn.
6,500 „	Alzacya z Lotaryngią	90,000 „
5,800 „	Würtemberg	80,000 „
5,000 „	Prusy z Hanowrem	60,000 „
1,900 „	Badeńskie	26,000 „
50 „	Saksonia	600 „
30 „	Hessen Darmstadt	500 „
30 „	Brunszwik	400 „

Inne kraje niemieckie około 260 hektarów.

Obliczając na podstawie powyższych cyfer wypada produkcya z jednego hektaru

w Hessen Darmstadt na	16,66 centn.
w Alzacyi Lotaryngii „	13,84 „
w Würtembergu „	13,79 „
w Badeńskiém „	13,69 „
w Brunszwiku „	13,33 „
w Prusiech „	12,00 „
w Saksonii „	12,00 „
w Bawaryi „	11,95 „

W ostatniem zestawieniu przedstawia się nam ten szczególny rezultat, że Bawarya, produkująca chmielu najwięcéj i w najlepszym gatunku, produkuje go na hektarze najmniéj. Chmiel uprawiany był w Bawaryi już w XVI-tym stuleciu, rozwój zaś uprawy do obecnego stopnia datuje się jednak dopiero od mniéj więcéj czwartéj dziesiątki bieżącego stulecia, rosnąc jednocześnie z potęgującą się konsumcyą piwa. Chmiel bawarski w ogóle należy do dobrych, znaczna zaś część stawianą jest na równi z chmielem żateckim (Saatz) i z nim zarówno wysoko się płaci. Okolice odznaczające się w Bawaryi jakością swego chmielu są: Spalt i okolica, Kinding, Hallertau, Hersbruck, Lauf, Altdorf i Aischgrund. Handel chmielem bawarskim koncentruje się prawie w Norymberdze, więcéj podrzędne targi są we Fürth i Bamberg.

Po bawarskim chmielu najwięcéj wziętości ma würtembergski i rzeczywiście zbliża się do niego najwięcéj jakością. Na pojedyńcze okręgi królestwa tego rozdziela się produkcya chmielu bardzo niejednostajnie. Najwięcéj go produkuje okręg czarnoleski, po którym następują okręgi Donau- Neckar- i Jagstkreis.

Chmiel produkowany w Wielkiem księstwie badeńskiem należy do dobrych a nawet z niektórych okolic mało co ustępuje bawarskiemu z okolicy Spalt. Głównym producentem chmielu w Badeńskiem jest okolica koło Schwetzingen (w okręgu Mannheim); również wiele produkują okręgi Carlsruhe i Heidelberg.

W Alzacyi Lotaryngii produkują przeważnie cięższe (podrzędniéjsze) gatunki chmielu, najwięcéj go zaś produkują okręgi Bischweiler i Hagenau; Hagenau jest głównym targiem chmielarskim w Alzacyi.

Prusy w stosunku do swéj obecnéj rozległości, produkują chmielu niewiele. Produkcya rozdziela się następujący sposób na pojedyńcze prowincye: prowincya poznańska (Nowy Tomyśl z okolicą) około 2,500 hekt.; Magdeburgskie (tak zwana Altmark z miéjscowościami Gardelegen,

Przewodnik popularny
chowu bydła w kraju naszym

napisał

ks. Jan Perges z Galicyi.

(Ciąg dalszy).

Pierwszy sposób zależy na têm, że przeciąg pewnego czasu najwięcéj 6 tygodni przypuszcza się cielątko do matki 3 razy dziennie, aby wyssało wszystko mleko, potém ku końcu tego terminu uczy się go picia bryi, sporządzonéj z mleka i osypki, przypuszczając go do poddojonéj krowy 2 razy — za parę dni raz — dopóki się pić nie nauczy i jeść także i koniec.

Drugi sposób zależy na têm, że się nie przypuszcza cielęcia do sania wcale, tylko mu się daje wydojonego mleka, przyczém po 4 tygodniach najdaléj dostaje już surogaty, osypki z mlekiem, dopóki się samo jeść nie nauczy.

Oby dwa te sposoby mają swoje wady ale i zalety — rozstrzyga tu bowiem cel chowu bydła. Komu nie zależy na przychówku, tylko aby cielę sprzedał, a chce mieć po ocielonce zwykle dużo mleka, ten odsadza zaraz cielątko, udziela mu mleka, uczy pić balando i dopiął swego.

Kto ale chce dochować się z cielęcia dobréj krówki lub płodnego buchajka, a zwłaszcza gdy skrzyżuje z poprawną rasą, tenby chybił celu, gdyby zaraz oderwał cielątko, na własny, że powiem garnek, albo mu téż dawał przez 6 tygodni ssać, ukradając jeden cycek mleka, jak czynić zwykli z przyczyny, że krówka ma dużo mleka.

W takim razie radzę, aby jak najdłużéj przypuszczać do sania cielę. Czymże sobie zagranicą powiększyli rasę i uszlachetnili bydło swoje, jeżeli nie sposobem długiego sania? Cielątko czym dłużéj sie, wykształca się, nawet nauczone gryść paszę, spotęguje swoje siły i wzrost mlekiem. Niech sie bez przerwy 6 tygodni, 2 tygodnie, przypuszczaj go do krowy dwa razy na dzień, a potém daj mu ciągle mleko do 12 tygodni. W Szwajcaryi do 16 tygodni i więcéj dają mleko cielętom, dochowali się téż pięknéj rasy bydła. W Anglii 6 i więcéj miesięcy żywią mlekiem cielęta — słyną téż z tego postępowania, jako wzorowi chodowcy.

Lubo to metoda chwalebna, jednak zważając na okoliczności kraju połączonych celów chodowli bo byśmy chcieli mieć i mleko i dobre cielątko, przytoczę sposób żywienia cieląt odpowiedni dogadzając tym okolicznościom. Mleko bowiem można zastąpić surogatami, tylko ich dawać w takiéj ilości, jak natura wymaga.

Przyrządzenie zaś téj karmy bardzo łatwe, groch lub bób gotuje się i rozciera, rozpuszcza się go mlekiem — owsiana osypka nie ma być miałka, boby był z niéj klajster, ale ziarnoześrótowane, czyli mąka razówka, dać letnie picie, stósując się do temperatury mleka, które po wydojeniu jest ciepłe. Z początku przyzwyczajają dzieki do picia po palcu, późniéj same będą piły.

I tę okoliczność pomijać nie można, aby nie były te surogaty stęchłe, spleśniałe, przemokłe, zrośnięte, boby działały szkodliwie. Domieszuje się zaś soli, z przyczyny, bo ona jest potrzebna, nie tylko dla smaku, ale braku mleka. Brak tedy ten soleniem się uzupełnia. Takie cielątko przejdzie peryod pieczy dziecinnéj i pójdzie do jałownika.

Jałownik jest mniéjszy i większy. Do pierwszego należą jednoroczniaki — do drugiego czym lat wyżéj. Cielątko do roku żywić należy ile możności na jednostajnéj paszy suchéj — główna przyczyna tego postępowania, leży w zroście, którego tamować bez naszéj szkody nie można. Takim cielątkom daje się drobne sianko, przytém śrótówkę z owsa, i to częściéj na dzień, niżeli innemu bydłu. Wszak wiemy z doświadczenia, że dzieci mało jedzą, ale często — wszak cielątka to dzieci, ino się im jeść zachce, zaraz wołają beczą. Tak częściéj w mniéjszéj ilości podaną

Stendal, Salzwedel i Bismark) 1,700 hekt.; Hannower (Dannenberg) 300 hekt.; nadreńskie (Trier) 300 hekt.; Szląsk (Münsterberg i Kaltwasser) około 200 hektarów. Jakość chmielu jest w ogóle dosyć lichą, pomimo starań nie dała się dotąd poprawić i ceny też chmielów pruskich, z wyjątkiem może chmielów z okolicy Tomyśla, są dosyć niskie i towar nie ma wielkiego zbytu. To zdaje się też być powodem, że obecnie Prusy w ogóle mniej daleko chmielu produkują, niżeli przed trzydziestoma laty. Główne targi chmielów w Prusiech są Nowy Tomyśl i Allenstein.

Produkcya chmielu reszty krajów niemieckich jest dla handlu bez znaczenia.

Same Niemcy konsumują bardzo wiele chmielu średnio można by przyjąć 322,000 centn., do wywozu pozostawałoby więc jeszcze około 156,000 centn., które średnio reprezentują około 16 milionów marek. Chmiel niemiecki rozchodzi oprócz do wszystkich prawie krajów kontynentu europejskiego w znacznych ilościach także do Anglii, Stanów Zjednoczonych i Ameryki południowéj. Pomimo tak znacznego wywozu, wchodzi jednak chmiel i do Niemiec, głównie żatecki, którego ceny dochodzą czasem do bajecznéj wysokości. Przywóz chmielu do Niemiec osiągnął w roku 1876, w którym chmiel w całych Niemczech zawiódł, najwyższą cyfrą, wynosił bowiem około 68,000 cetn.; w okresie zaś od roku 1835 do 1875 włącznie najwyższa cyfra przywozu była w roku 1869, dosięgnąwszy 47,000 cetnarów.

Uprawy pod oziminy w sposób płaski
na ziemiach mocniéjszych i niwelacya.

Różne pomiędzy rolnikami bywają przekonania o uprawach i orkach już to w składy, już to w zagony i płask. Jedni przypisują, iż zboże się wtenczas uda, jeżeli w zagony na siew jest poorane, inni znów utrzymują, że tylko składy są najodpowiedniéjsze pod orkę na siew. Wedle naszego przekonania i doświadczenia, każde nieomal zboże i na mocnych ziemiach uda się na uprawie płaskiéj, lecz w takim razie uprawa płaska odpowiednią musi mieć niwelacyą czyli spady i rowy, i co najgłówniéjsze, odpowiednie przegony. Robiono doświadczenie, gdzie na próbę siano w nizkiem i tem samem położeniu rzep, to jest jedną połowę w wysokie zagony drugą połowę w płask przy odpowiednich przegonach, jednakowoż położenie tego pola było nizkie i nie miało odpowiednich rowów i spadu, dla tego też rzepik w zagonach jak i w płask obok siebie zasiany był wymokniety. Wyraźny tu był dowód, że i zagony nic nie pomogły, jeżeli rowy nie były dostateczne. Inni utrzymują znów, że gdy się zagony od strony północnéj ku południowéj wzdłuż urządzi, najpewniéjsze będą oziminy. Są to przesądy, które żadnemi nie stwierdzone faktami, jak tylko uprzedzeniem. Dziś już w ogóle każdy gospodarz przyszedł do tego przekonania, że tylko rowy i niwelacye obok uprawy i mierzwy, zapewniają przyszłość ozimin. Co się zaś tyczy rowów, zawsze lepiéj wykopać jednę stopę głębiéj, aniżeli parę cali za miałko. Ileż to już szkody i straty ponieśli gospodarze przez brak odpowiednich rowów, które przecież nie wymagają tak znacznych nakładów, i niemożebnemi staćby się mogły dla rolnika, jednakowoż wiele jest majątków, gdzie kopanie rowów uważają za rzecz zbyteczną. Na ziemiach lżéjszych, tam mianowicie, gdzie piasek spodem przy kopaniu rowów się wydobywa, nie są potrzebne, bardzo głębokie, ponieważ piasek zbytnie osusza spodnie warstwy ziemi. Na ziemiach mocnych, gdzie glina spodem mocna, tam rowy głębokie nieodzownym są warunkiem.

Bez rowów ani mierzwa, ani najlepsza uprawa na nic się nie przyda, w wyjątkowym tylko roku, jeżeli zima nie bardzo deszczowna i śniegi małe, wskutek czego niema wiele wezbranéj wody, lecz którąż zima jest tak suchą, ażeby zwykle nie przedstawiała z wiosną lub w późnéj jesieni zapełnionych wodą rowów, bardzo to rzecz rzadka. Uprawa więc pod oziminy w miéjscach gdzie nie ma rowów, nie może się odbywać z dobrym skutkiem, gdyż zwykle miéjsca takie nawet w czasie lata i upałów są mokre, albo spieczone, a po części zaperzone. Perz lubi zimno i mokrość i w takich też miéjscach coraz bardziéj się rozpowszechnia. Przy uprawach więc pod oziminy jak zwykle trzy orki się dają, również włóczki. Z najlepszym skutkiem używa się przy uprawach płaskich walec żelazny pierścieniowy. Ile możności każda uprawa a mianowicie druga, jeżeli jest walcowana nieocenione pod względem urodzajności pociąga za sobą skutki. Kto doświadczył jakie są skutki walcowania przy uprawie, ten tylko może wypowiedzieć swoje zdanie, z jaką korzyścią go użył. Uprawa pod oziminy w składy wysokie, ma tę złą za sobą stronę, że przy wyorywaniu brózd, wydobywa się jałowa ziemia na wierzch, w tém miéjscu traci się już urodzaj i liche bywa zboże. Uprawa zaś w płask odbywać się może za pomocą wymiaru pola od środka szlagu, mianowicie jeżeli jest kwadratowy, wtenczas orze się do koła w prawo. Jeżeli szlag czyli dział nie jest kwadratowy, najdogodniéj jest zacząwszy w prawo czyli od granicy jedną skibę, którą się napowrót przewraca i orze się w koło w lewo. Tym sposobem wiele pługów jeden za drugim iść mogą, aż się doorze do środka, gdzie się órka zakończa. Rola się zrówna i przedstawia bardzo porządną uprawę, a nawet można w ten sam sposób orać na siew, jeżeli szlag czyli dział nie przedstawia trójkąta, ponieważ w takim razie orząc w lewo, narożniki przy nawracaniu zdeptane by były; lepiéj jest wtenczas orać w płask w szerokie podziały. Przy płaskiéj w ogóle uprawie przy zasiewach, baczne oko mieć trzeba na położenie pola, w jakich kierunkach najodpowiedniéjsze będą przegony, ażeby takowe w połączeniu z sobą do głównego schodziły się rowu.

Przegląd rolniczy.

Rezultaty żniw tegorocznych. — Francya miała dobre żniwo, Anglia średnie. Austrya w ogóle dobre z wyjątkiem owsa, ale za to żyto bardzo dobre. Włochy mierne, w Rosyi obrodził się bardzo jęczmień i to jeszcze raz tyle co w roku zeszłym, również dobre żyto i pszenica. W Niemczech zimowy zasiew dobry, wiosenny bardzo słaby. Szwajcarya ma słabe żniwo, Belgia lepsze od Niemiec, Hiszpania bardzo złe, Holandya bardzo dobre, Ameryka zaś o wiele mniéj jak inne lata. W ogóle zbiory wystarczą na wyżywienie. Górny Szląsk przedstawia zbiory żniw bardzo dobre. Szląsk Dolny podobno dobre miał żniwa.

Piszą z Łęczycy do „Kaliszanina“: „Wiadomo, że w głośnéj sprawie nadużyć gorzelnianych w dobrach Grabów, przyaresztowany został p. Leszczyński izraelita, dziedzic tych dóbr. Prosił on, aby mógł odpowiadać z domowego aresztu, gdy jednak władza sądowa zażądała odpowiednéj rękojmi materyalnéj, w ilości rs. 200,000 rzecz poszła w odwłokę, boć to sumka nielada. Znana przecież potęga solidarności jaka istnieje między izraelitami, dokazała, że zbiorowym sposobem zeznaną została odpowiednia deklaracya do wysokości powyższéj sumy i pan Leszczyński został w dniu 6 z. m. (sobotę) uwolniony z więzienia. Ciekawym był widok, gdy p. L. opuszczał gmach więzienny. Gdy pokazał się publicznie na ulicach miasta w dzień szabesu, zgromadziły się około niego tłumy żydów. Nie był to objaw prostéj ciekawości, którą wytłumaczyć by można pospolitą gawiedź, nie... była to najpoważniejsza manifestacya owacyjna, przypominająca owe czasy i wypadki, gdy ludzi cnotliwych przez pomyłkę aresztowanych, wypuszczano na wolność, a zebrany lud oznakami swego uznania wynagradzał uczynioną im krzywdę. Sens moralny z tego faktu, niech sobie każdy czytelnik dośpiewa w swém sercu i moralném pojęciu o czynach uczciwych i karogodnych.“

W następnym numerze tegoż pisma czytamy, że ów bohater sprawy gorzelnianéj zwolniony za poręczeniem z więzienia, umknął podobno za granicę, pozostawiwszy swych poręczycieli w niemałym kłopocie. Gdy bowiem prokurator poręczenie uznał za niedostateczne i Leszczyńskiego powtórnie aresztować kazał już go nie było.

W Lublinie wykończony został projekt ustawy Towarzystwa wzajemnego kredytu. Za wzór posłużyła ustawa takiegoż Towarzystwa istniejącego z pożytkiem w Warszawie i ogarniającego gubernie warszawską i siedlecką. Drobne różnice zachodzące między ustawą warszawską a lubelskim projektem ustawy, mają na celu jedynie uwzględnienie szczuplejszego koła, które lubelskie Toworzystwo ma złożyć — więc kapitał początkowy zaprojektowano mniejszy, zmniejszono również liczebnie personal zarządu.

Nowa ustawa cechowa z dnia 18-go lipca 1881 r., któréj przepisy dotyczą przedewszystkiém zakładania szkół fachowych dla terminatorów, zaprowadzenia urządzeń dla podniesienia przemysłu i wykształcenia technicznego majstrów i czeladników; urządzenia egzaminów dla czeladników i majstrów jak również zakładanie wspólnego handlu, kas ku zasilaniu członków cechowych, ich rodzin, czeladników i uczni, a nareszcie mianowania sądów polubowych. Z tych warunków jest najważniéjszym egzamina czeladników, majstrów i wystawianie

paszę strawią prędzéj i rosną, jak ogórki. Cielątko w pierwszym roku potrzebuje więcéj celniéjszéj paszy, a zatém więcéj rozstrzyga jakość jak ilość. Albowiem dając dużo mniéj pożywnéj paszy, rozepchamy go, nabierze niekształtnéj formy ciała, jak wiéjskie dzieci, u których większy brzuch, aniżeli korpus cały. Przed półrokiem nie należy cielątka wyganiać na pastwisko, ani też zadawać im zielonéj paszy — jeżeli je wygonimy późniéj na pastwisko, to blisko — n. p. jesienią marcaki koło domu, ale najlepiéj mieć je w ogrodzeniu, nieuważając ile one tam zjedzą, tylko im dać na stajni ich należną porcyą, zobaczy niejeden i ucieszy się, jak one sobie przy takiem żywieniu poskakują! Czy takim cielątkom dawać sieczki obrokowéj, zależy to od gatunku. Nasze polskie cielątka mogą dostać i obroku, gdy im rok dobiega nic nie szkodzi, przy sianie dobrym i słodkim, jednak kto się obéjść może a stosunki ekonomiczne natręczają mu silnéj innéj paszy, niech zaniecha tego dania.

Cielęta zaś już roczniaki, dwuroczniaki i daléj, nie podlegają tym wymogom — takiemu jałownikowi daje się paszy nieskoncentrowanéj, a zatém tu ilość przewyższa. Większemu jałownikowi dawać należy więcéj mniéj posilnéj paszy, słoma, mieszanka, zwłaszcza gdy słoma niepotrawna w dostatecznéj ilości, sieczka z małą odrobiną przyrżniętego do niéj siana, będzie dostateczną paszą dla swojskiego bydła. Będziemy go żywili, jak owych szkolnych żaków, którzy niepytają jakiego im poda chleba, on spałaszuje raziaka, a jak to smakował langwer za dwa szajne grajcary, pamiętamy dobrze ze szkół jeszcze systemu Meternicha w Galicyi.

Dla zdelikaconéj zaś rasy nabytéj lub poprawionéj, musi być i pasza, że powiem już szlachecka, więcéj tu trzeba dać siana, nic nie pomoże, bo na lichszéj nie nauczona jego natura.

Latem idzie jałownik zwykle na pastwisko, to gdy będzie mowa o téj paszy, zastósujemy nasze do jałownika poglądy.

Dodać tutaj na zakończenie tę uwsgę muszę, iż obfite żywienie tłustę dobrą paszą, rozbudza bardzo wcześno popęd płciowy, czego unikają chodowcy, jako peryody niewłaściwéj przed dwoma laty, a zatém mniéj zyzna pasza, ten popęd powstrzyma, bydlę się rozrośnie w ruchu, i będzie zdatne do przeznaczonego celu, jak krówką zostanie.

Żywienie krów.

Żywienie krów na mleko odróżnić musimy od żywienia normalnego, sam cel tego wskazuje. Żywiąc bydlę, aby żyło, ażeby się utrzymało, wystarczy nam ta sama na ten cel pasza, jaką dajemy rośléjszemu jałownikowi. Dając bydłu siano lub trawę latem $^1/_{60}$ jego wagi żywéj utrzymamy go w stanie, że będzie dobrze wyglądało, nawet matki wydadzą płód i wychowają go i mają wyglądać gładko, bo taka karma naturze bydła odpowiada — lecz nie będziemy mieli żadnego z tego chowu zysku. Nam zaś chodzi o pożytek z naszéj pracy i starania. Tu niewystarczy sposób ten jakiego się do dziś dnia trzyma wielu narzekając: „Nie mam dochodu z inwentarza!“

Pasza paszy nie równa, ale też i od jakości i ilości zależy dużo, a najwięcéj o rozmiaru, czyli sposobie jak wiele i kiedy karmić bydlę, aby dopiąć celu.

Wyliczyłem już poprzednio gatunki paszy, które kraj produkuje, równie i własności krówek mleko-dajnych, nie będę ich tutaj powtarzał. Chowając krowy, spodziewamy się od nich dwojakiego zysku, przychówku i nabiału, trzeci zysk na starość względny, który zachowamy na potém, bo po opasie będzie o nim mowa.

Jakimże sposobem dojdziemy do osiągnięcia dwóch pierwszych celów. Na to są dwa żywienia sposoby:

a) Żywienie na stajni (postępowe.)

b) Żywienie na pastwisku (latem w polu w zimie w stajni.)

Ciąg dalszy nastąpi.)

świadectw z odbytych egzaminów. — Na Górnym Szląsku mają dziś nasi rzemieślnicy wielką konkurencyą ze strony fabryk i żywiołu żydowskiego, któryby chciał każdemu chrześcianinowi wydrzeć kawałek chleba, robotę itp., przedstawiając swoje tandeciarskie produkta, a że wskutek ostatnich praw wiele się i u nas namnożyło fuszerki, każden przyzna. Dla tego egzamina obowiązujące będą najpewniejszą podstawą w przyszłości naszych rzemieślników.

Rozmaitości.

Wieś Komorowo w powiecie wyrzyskim, którą niedawno nabył jakiś kupiec z Berlina, przeszła obecnie na własność p. Piepera z Kudek za 670,000 m.

Na targ remontowy w Środzie, który tamże się odbył dnia 20 zm., spędzono 51 koni, z których komisya zakupiła 20, płacąc za nie 482—1000 marek. Cena przęcięciowo wynosi 687 marek. — Poprzednio w dniu 19 zm, odbył się także tark w Borku, dokąd spędzono 98 koni, z których atoli zakupiono tylko 15. Płacono za konia 600—750 mrk.

Na aukcyi tryków w Jeżewie pod Łabiszynem, odbytéj w dniu 15 zm. płacono mniéj więcéj 170 m. za sztukę. Z 86 tryków sprzedano 70.

Sprzęt chmielu na Warmii obiecuje być tego roku pomyślnym, spodziewają się, ponieważ już teraz ofiarują 150 m. za centnar, że ceny będą dobre.

Na kolei żelaznéj demblińsko-dąbrowskiéj w Krol. Polskiém, któréj budowa wkrótce rozpoczętą będzie, przebitym zostanie tunel przez górę w Podlowskiéj Woli, niedaleko Miechowa. Długość jego wynosić ma 629 sążni rosyjskich. Podobnéj długości tunel na żadnéj z dróg w Kongresówce i Rosyi się nie znajduje.

W Nowem wyroiły się pszczoły 27-go przeszłego miesiąca na wieży kościoła katolickiego, około godziny 6 wieczorem. Rój pszczół latający w około dachu wieży wydawał się wielu osobom dymem i o mało co nie powstał w mieście alarm.

*** Sulmierzyce**, dnia 9-go września. W sobotę 3 bm. zaraz po godzinie 1-széj z południa wybuchł pożar i w godzinie prawie zniszczył 58 stodół, zbożem napełnionych. Ratunek był niepodobny, bo wszystkie słomą były pokryte i tuż obok siebie pobudowane, pożar zagrażał połowie miastu. Żaden z pogorzelców nie był zabezpieczony, bo żadne towarzystwo asekuracyi przyjąć nie chciało, obawiając się katastrofy jaka nastąpiła. Wielu co dopiero domy pobudowało i zadłużyło się dziś utracili, znów całoroczny sprzęt — obawiać się można wielu bankructw. Przyczyny ognia dotąd niezbadano, zdaje się jednak, że nią jest nieostróżność. Czysta kara Boża, bo to już dziesiąty pożar w niespełna trzech latach. Około trzeciéj po południu powstała trąba powietrzna i utworzywszy słup ognisty, sięgający aż do chmury i zabrawszy palącéj się słomy z całéj stodoły i roztrząsnąwszy ją w górze, wywołała takie przerażenie, że lud na kolana padał. Na staje całe nie można się było do ognia przybliżyć od strony, gdzie wiatr płomienie pędził. Usposobienie ludu okropnie przygnębione. Dziwna rzecz, że miasto Odolanów, któremu zawsze Sulmierzyce z pomocą przy pożarach służyły, chociaż tylko milkę drogi odległe i to mając szosę i chociaż telegrafem uwiadomione, żadnéj ze swych sikawek nie przysłało.

Ceny targowe w Bytomiu dnia 10 września 1881.		TOWAR piękny		średni		pośled.	
Pszenica	100 kilogr.	21	30	19	20	17	20
Żyto	„ „	20	10	19	30	18	70
Jęczmień	„ „	16	—	15	—	14	60
Owies	„ „	16	20	15	—	14	—
Groch wrzący . .	„ „	18	—	17	—	16	60
Groch na paszę . .	„ „	16	30	15	50	15	—
Kartofle	„ „	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . .	„ „	10	60	9	60	9	—
Łubin niebieski . .	„ „	9	50	9	—	8	40
Rzepik zimowy . .	„ „	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . .	„ „	—	—	—	—	—	—
Wyka	„ „	15	—	14	50	14	—

Kurs pieniężny.

Za Guldena płacą 1 ℳ 73,55 ₰

Za Rubla płacą - 2 ℳ 19,85 ₰

Nakładca Stanisław Przynicsyński w Bytomiu (Beuthen O.-S.) Druk „Gazety Górnoszląskiéj“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)